

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Szybka wysyłka na prowincję zapewniona.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: PIOTRKÓW, BYKOWSKA 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł. w dnie powszednie. Administracja otwarta od 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu

W niedziele i święta lokale pisma otwarte od godz. 10. do 11 rano.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal. = 8 groszy, na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 groszy = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 halerzy.

Napężenie stosunków z Włochami

Wiedeń. (W. wł.) Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się: Skonstatować wprawdzie należy silne napężenie z Włochami, które stawiają kwestję ustępstw na ich rzecz ze strony Austrii—na ostrzu miecza—jednakże pokojowe załagodzenie konfliktu nie jest wykluczone.

Izba włoska nie została odroczonea—posiedzenie jej odbędzie się 12 b. m.—

Charakterystyczną jest rzeczą, że sfery wojskowe włoskie przestrzegają przed wojną. Również żołnierze nie podzielają zapału wojennego interwencjonistów. Ostatnio donoszą, że gdy podczas odjazdu oddziału bersaglierów z dworca w pewnym dużym mieście tłum wołał: „Evviva la guerra!” — żołnierze odpowiedzieli: „A basso la guerra!”

Ultimatum Japonji

Wiedeń (Tel. Biur. Kor.) Jak donoszą, japońskie ultimatum do Chin zostało zakomunikowane mocarstwom równocześnie z usprawiedliwieniem postępowania Japonji.

W kółach dobrze poinformowanych słychać, że rząd japoński chce jeszcze wstrzymać to ultimatum do chwili, gdy dalsze kroki dyplomatyczne okażą się bezskutecznymi. Chiny odrzuciły kilka żądań i zachowały się w sposób wprost prowokujący(?) Rozkaz mikada wprowadza na półwyspie Kwantung na południe od kolei mandzurskiej stan oblężenia.

Conrad Hoetzendorf inicjatorem zwycięskiego planu

Wiedeń. Korespondent wojenny dziennika „Reichspost” pisze, że plan strategiczny ofensywy w zachodniej Galicji wypracował szef wielkiego sztabu generalnego, **Conrad Hoetzendorf**. W myśl zasady współdziałania obu armii otrzymał niemiecki generał Mackensen na propozycję Conrada komendę nad frontem zachodnio-galicyskim. Mackensen objął kierownictwo operacji, porozumiewając się wprzód z operującą komendą naczelną. Cała rzecz odbyła się tak programowo, że naczelny komendant armii, arcyksiążę Fryderyk, następca tronu Karol Franciszek Józef i baron Conrad z całym sztabem generalnym udali się specjalnym pociągami na front, aby być świadkami wspólnie odniesionego zwycięstwa.

Plan zaatakowania Rosjan w zachodniej Galicji był od dłuższego czasu starannie przygotowywany. Aby ukryć przed moskalami plany, rozpoczęły austro-niemieckie wojska w Królestwie polskim wzmoczoną czujność. Tak samo przeszkodził nacisk, uczyniony przez nasze wojska wzdłuż całych Karpat, odpływowi sił rosyjskich w stronę zachodniej Galicji. Dzięki temu nie wiersyli moskale do ostatniej chwili w austriacką akcję w zachodniej Galicji. Przygotowania nasze poczyniono w tak ścisłej tajemnicy, że nawet wielu oficerów z naczelnej komendy zostały zaskoczone wypadkami.

Ogromne rozmiary klęski rosyjskiej

Berlin. Biuro Wolffa donosi z kwatery głównej pod datą 7 maja:

Na prawym brzegu **Dunajca** osiągnęły sprzymierzone wojska **nowe sukcesy. Nieprzyjacieli odchodzi szybko ku wschodowi; tylko nad Wisłą stawiają jeszcze opór słabe siły.**

Poniżej, w kierunku południowym **dotarliśmy na prawy brzeg Wisłoki i idziemy na Wisłok przez Jasiołkę.**

Oddziały prawego skrzydła Mackensena **natknęły się już na kolumny rosyjskie, cofające się z frontu Karpackiego, (z odcinka na zachód od przełęczy Łupkowskiej) a ścigane przez wojska sprzymierzone.**

Naczelne kierownictwo armji.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 8 maja:

Wojska Mackensena i sprzymierzone także i wczoraj natarczywie ścigały uciekających Rosjan.

Nasze przednie straże przekroczyły wieczorem Wisłok w okolicy Krosna.

Znaczne siły rosyjskie zostały odcięte.

Liczba jeńców wziętych od 2 maja po dzień dzisiejszy urosła do cyfry

70000

zdobyliśmy 38 dział, wśród nich 9 ciężkich.

Naczelne kierownictwo armji.

Odwrót rosyjski z Karpat od Łupkowa po Użok

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 8 maja w południe:

Wyniki bitwy pod Tarnowem i Gorlicami oddziaływały także na front karpacki na wschód od Łupkowa.

Wojska nasze przeszły tam do ataku i zdobyły w nocy górski grzbiet graniczny na północ od miejscowości Telepocz, Zelloc, Nagypolany, tak dobrze znanych z ostatnich zwycięskich walk karpackich.

Podczas zimowych miesięcy zajęli byli Rosjanie wśród niebywałych ofiar po tygodnie całe trwających zmaganiach się pozycje na południe od grzbietu granicznego, a rzucając do walki wszystkie rozporządzalne rezerwy posunęli się nieco ku południowi w dolinach górnego biegu rzek Ondawy, Laborczy i Człiroka. Mimo wszystkich szturmów i wściekłych ataków nieprzyjacieli nie zdołał wydrzeć nam przełęczy użockiej. Na północ i po obu stronach przełęczy powstrzymywało napór rosyjski wojsko nasze, stojąc twardo jak skała. Obecnie zaś wszystkie te wysiłki i korzyści terenowe Rosjan poszły na marne w ciągu kilku dni. Wśród wielkich strat, jakie spowodować musi tak spieszny odwrót, opuszcza nieprzyjacieli ostatni skrawek terytorjum węgierskiego, z takim trudem niedawno wywalczony.

Dalsze sukcesy w Galicji zach.

W Galicji zachodniej biorą walki w dalszym ciągu obrót pełen dla nas sukcesów.

Wojska nasze zdobyły wczoraj wieczorem Krosno.

Jak wielki popłoch i zamieszanie panuje w armji Radki Dimitrjewa, dokonywanej na całej linii spieszny odwrót, dowodził fakt, że np. w utarcze pod Brzostkiem wzięliśmy do niewoli żołnierzy, należących do 6 dywizji rosyjskich a mianowicie do 5, 21, 31, 52, 63 i 81.

Części wchodzących z Beskidów wojsk rosyjskich otoczyliśmy i wzięliśmy do niewoli. Ogólna liczba jeńców wzrosła dotąd do cyfry 70000.

Pełnić trwa w dalszym ciągu.

Galicja wschodnia i Bukowina

W Galicji południowo-wschodniej odparliśmy silne ataki rosyjskie na wzgórza, położone po obu stronach doliny Łomnicy.

Rosyjski punkt operacyjny pod Zaleszczykami zajęliśmy szturmem.

Zast. szefa sztabu generaln. von Hoefler.

Rosyjskie sprawozdanie o bitwie nad Dunajcem

Generalny sztab rosyjski został zaskoczony atakiem na linię Dunajec — jeszcze bardziej dojechała go olbrzymia klęska. Stracono głowę i nie wiadomo jak wiadomość o klęsce podać publiczności rosyjskiej. Najlepiej tego dowodzą sprawozdania rosyjskiego sztabu.

Oto sprawozdanie sztabu rosyjskiego z 3 maja wieczorem, kiedy już bitwa rozstrzygnęła się zwycięsko na rzecz sprzymierzonych — brzmi następująco:

„Od wieczora 1-go maja rozwija się na froncie od Nidy po Karpaty zacięta bitwa.

W okolicy Tarnowa i niżej na południe ogień artyleryjski osiągnął wielką gwałtowność — i stoczono **odosobniono** zacięte walki“.

Tylko tyle! O Gorlicach niema tu jednego słowa — a już szczytem „wierności“ sprawozdania jest wzmianka o „odosobnionych walkach“.

Jednakże i to wydało się sztabowi rosyjskiemu zanadto niepokojącym więc w następnej depeście z 4-go maja o godz. 10 w nocy wydanej, szeroko rozwodząc się nad drobnymi zdarzeniami na innych częściach frontu bojowego o bitwie dunajeckiej pisze:

„W Galicji rozwinęły się następujące po sobie walki od Wisły aż do Karpat w ciągu 2. i 3. maja. Niekiedy oddziałom nieprzyjacielskim udało się przejść na prawy brzeg Dunajca, ogień nasz wszakże uniemożliwił im dalsze posuwanie się od brzegu.

Walki w okolicy Tuchowa i Biecza przybierają szczególną gwałtowność podczas których artylerja nieprzyjacielska **marnuje** (!) niesłychane mnóstwo pocisków. W toku naszych kontrataków wzięliśmy kilka set jeńców i stwierdziliśmy obecność formacji niemieckich, które po raz pierwszy (!) pokazują się na naszym froncie karpackim.

Komunikowanie publiczności — w momencie kiedy poniosło się tak olbrzymią klęskę — o stwierdzeniu obecności wojsk niemieckich na polu bitwy, dowodzi najlepiej jakie zamieszanie panuje w sztabie rosyjskim, chcącym na gwałt zatuszować doniosłość przegranej.

Walki na Żmudzie i w Polsce

Berlin. Biuro Wolffa donosi z kwatery głównej pod datą 7 maja:

Walki na południe od Szadowa i na wschód od Rosień zakończyły się pełną stratą klęską Rosjan, których 1500 dostało się do niewoli.

Na południowy zachód od Kalwarji, na południe od Augustowa i na zachód od Przasnysza próbowali Rosjanie daremnych ataków tu i ówdzie. Wzięliśmy 520 jeńców.

Naczelne kierownictwo armji.

Zajęcie Libawy

Berlin. Biuro Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 8 maja wieczorem:

Wojska nasze zajęły Libawę

przyczem wzięliśmy 1600 jeńców oraz zdobyli 12 armat i 4 karabiny maszynowe.

Naczelne kierownictwo armji.

Walki we Francji

Berlin. Biuro Wolffa donosi z głównej kwatery pod datą 7 maja:

Bezsukcesne ataki na wzgórze (60) na południowy wschód od Zillebeke przyniosły anglikom ciężkie straty. Natomiast my **zyskaliśmy na przestrzeni w kierunku Ypern.**

Między Mozą i Mozela umocniliśmy zdobyte pozycje.

Na wzgórzach na południowy zachód i południe od lasu Ailly i pod Flirey dzierżą Francuzi jeszcze tylko wązki pas naszych rowów strzeleckich. Zresztą wszystkie ich ataki rozbiły się.

Próba ataku nieprzyjacielskiego na północ od Steinabrueck zlamala się w naszym ogniu.

Naczelne kierownictwo armji.

Berlin. B. Wolffa donosi z kwatery głównej pod datą 8 maja wieczorem:

Pod Zebrügge wczoraj wieczorem nasze baterje nadbrzeżne zatopiły nieprzyjacielskiego niszczyciela torpedowców.

Prawie na całym froncie bojowym walki artyleryjskie, szczególnie pod Ypern, na północ od Arras, w Argonnach i na wzgórzach między Mozą i Mozela.

Francuskie ataki na stanowisko nasze pod Steinabrueck odparliśmy, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Naczelne kierownictwo armji.

Szwajcaria a Włochy

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń 5 maja.

Prasa włoska zajmuje się ostatnimi czasy dużo stosunkiem Szwajcarii do Włoch. Dzienniki włoskie odgrzewają mianowicie starą legendę, że Szwajcaria zawarła z Wiedniem i Berlinem tajny układ, dopuszczający na wypadek wojny z Włochami przemarsz wojsk austriackich i niemieckich przez Szwajcarię. Mimo oficjalnego zaprzeczenia ze strony szwajcarskiej pokutuje ta plotka ciągle jeszcze w prasie włoskiej.

Naogół daje się zauważyć pewne napięcie między Rzymem a Bernem, ponieważ Szwajcaria nie chce odnowić traktatu rozjemczego z

Włochami bez pewnych zmian. Szowinistyczna część prasy włoskiej maluje z tego powodu djabła szwajcarskiego na ścianie i zarzuca generalissimosowi armji szwajcarskiej, Willemu, i posłowi szwajcarskiemu w Rzymie dr. Planta, że są austrofilami.

Jakie naprawdę stanowisko zajmie Szwajcaria w razie konfliktu austro-włoskiego nie jest znane. Wiadomo tylko, że z początkiem wojny uczyniła Szwajcaria zastrzeżenia co do Sabaudji. W każdym razie odbije się ewentualny konflikt silnie na Szwajcarii, której głównym celem jest obrona neutralności kraju.

F.

Strzały z odległości 38 kilometrów?

Berlin (W. wł.) Urzędowy francuski biuletyn z niedzieli donosi: Pewien dezertier niemiecki opo-

wiada, że firma Kruppa już od dwóch miesięcy ustawiła w okolicy Dixmuiden nowe działa morskie, z których można było strzelać na wielką odległość. Idzie tu zapewne o działo, które ostrzeliwało Dunkierkę z odległości 38 kilometrów.

Sztokholm. (W. wł.) Korespondent „Timesa“ opisuje straszne spustoszenia w Dunkierce z powodu strzałów niemieckich. Jedna bomba zniszczyła naraz cztery domy. Jeżeli Niemcy ustawią takie działa na północnym wybrzeżu Francji, wówczas Dover jest zagrożony. Ustawienie dział mogłoby nastąpić na wzgórzach przy Calais, a wówczas byłoby Niemcy panami kanału. (Zdaje się, że działa te są fantazją angielską, mającą na celu zwiększenie w oczach opinji narodowej niebezpieczeństwa niemieckiego. Wedle prawdopodobniejszego przypuszczenia Dunkierkę ostrzeliwały okręty niemieckie. Uw. Red.)

KRONIKA

Numer niniejszy wychodzi jako nadzwyczajny dodatek.

Nieszczęśliwy wypadek pułk. Hallera.

O smutnym wypadku automobilowym, w którym ucierpiał pułk. Haller, otrzymujemy następujące bliższe szczegóły: Wypadek zdarzył się obok wsi Libidze, położonej w odległości 7 km. od Częstochowy. U automobilu, w którym jechał pułk. Haller, wraz z pułk. Sikorskim, oficerem dr. Janem Włodkiem, pękł resor prawy. Szofer St. Szynalik, stracił panowanie nad autem, pędząc z szybkością 40-50 km. na godzinę, a wóz z gwałtowną szybkością skręcił, przejechał przez rów i stanął w 180° do dawnego kierunku jazdy. Jadący w wozie wypadli na ziemię. Poważne obrażenia odniósł pułk. Haller. Stwierdzono dwukrotne złamanie kości udowej, zwichnięcie lewej ręki w stawie barkowym i ranę szarpaną. Inni jadący nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił rannemu niemiecki sanitariusz, poczem przewieziono go do szpitala wojskowego w Częstochowie, gdzie zaopiekował się nim gorliwie, znany chirurg z Kolonii a obecnie lekarz sztabowy dr. Simon. Należy podnieść z uznaniem uprzedzającą czynność, z jaką niemieckie władze wojskowe zajęły się rannym.

Pułkownik Sikorski, który wyszedł szczęśliwie z wypadku powrócił wczoraj w połud. do Piotrkowa. Na dworcu gromadka wojskowych i wiele osób z miasta witało go owacyjnie.

O zajęciu Tarnowa donoszą pisma krakowskie.

W czwartek rano już wszyscy Tarnowianie wiedzieli, że lada chwila wejdą do miasta zwycięskie nasze wojska. Tłumy wyległy na ulice. Po godzinie dziewiątej rano nadeignęły pierwsze patrole. Szli strzelcy tyrolscy gościeńcem od Wojnicza i wśród burzliwych owacji weszli do miasta. Na ulicach Krakowskiej i Wałowej panował ogromny ruch. Publiczność tworzyła po obu stronach ulic **szpalery, witając nadeignające wojska.** Za godzinę całe miasto udekorowane było gęstym lasem chorągwi w narodowych i państwowych barwach. Przez miasto szły nieprzerwane oddziały wojsk w pościgu za nieprzyjacielem **Radość panowała wszędzie. Wielu płakało z radości, rzucało się żołnierzom w ramiona i całowało ich, jak swoje dzieci.** Wszelkie pogłoski o wielkim zniszczeniu miasta Tarnowa okazały się, na szczęście, **przesadnymi lub wcale nieprawdziwymi.**

Wrażenie zwycięstwa pod Gorlicami w Krakowie. Wiadomość o wielkim zwycięstwie wojsk sprzymierzonych nad Dunajcem rozeszła się po Krakowie 3 maja, znajdując wieczorem potwierdzenie w telegramach urzędowych. Biuletyn obu sztabów generalnych odczytał publiczności, zgromadzonej w teatrze miejskim na uroczystym przedstawieniu ku uczczeniu rocznicy Konstytucji, jeden z artystów ze sceny, wywołując burzę oklasków. Miasto ożyło; wspaniały miesiąc zmora oblężenia i najazdu moskiewskiego, odsuwać się zaczęła w dal. twarze poweselały, ulice udekorowano flagami.

Papież laureatem nagrody Nobla. Z Kopenhagi donoszą że tegoroczna nagroda pokojowa Nobla przyznano papieżowi.

Ameryka a wojna. Depart. handl. w N. Yorku ogłosił statystykę, która wykazuje że do d. 15 kwietnia r. b. Anglia sprowadziła ze Stanów Zjednoczonych za 550 milionów koron materiałów wojennych, Francja za 820 milionów, a Rosja za 300 milionów.

Wydawca
i odpowiedzialny redaktor
Tadeusz Kowalski.